

Edward OLSZEWSKI

Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych  
i Komunikacji Społecznej w Chełmie

## **Pamięć społeczna i polityka historyczna w programach polskich partii politycznych**

W artykule pominięto rozważania teoretyczne na temat pamięci indywidualnej, pamięci społecznej, problemów pamięci i tożsamości, polityki historycznej. Dokonano natomiast krótkiego wprowadzenia, do problematyki modeli polityki historycznej. Analizie zostały poddane deklaracje i programy aktualnie głównych partii polskiego życia politycznego: Prawo i Sprawiedliwość, Solidarna Polska, Polska Jest Najważniejsza, Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Socjaldemokracja Polska i Unia Pracy.

### **1. Dominujące modele polityki historycznej**

Prezentując stanowiska głównych partii politycznych w Polsce wobec pamięci społecznej (narodowej) i polityki historycznej postawiono pytanie: czy można ująć je w określone modele polityki historycznej: konserwatywny, liberalny, krytyczny i model totalitarny?

**W nurcie ideowym konserwatyizmu** dominuje akcentowanie pozytywnego obrazu historii dziejów narodu i państwa, docenianie heroizmu bohaterów narodowych i ukazywanie sensu martyrologii. Konserwatyści są przekonani, że każda wspólnota polityczna potrzebuje autorytetów i panteonu swoich bohaterów, którzy będą stawiani za wzorzec godny naśladowania. To nie wyklucza pomijania wydarzeń o dużym stopniu skomplikowania i niejednoznacznych interpretacjach lub wprost stawiających naród lub jego część w złym świetle. Doceniają znaczenie polityki historycznej w kształtowaniu polityki zagranicznej oraz budowaniu tożsamości państwa w skali europejskiej<sup>1</sup>. Z tego założenia wynika ko-

---

<sup>1</sup> A. Dudek, *Spyry o polską politykę historyczną po 1989 roku*, w: *Pamięć i polityka historyczna*, red. S. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobecki, Łódź 2008, s. 199.

nieczność promocji nowoczesnego patriotyzmu i wzbudzenia poczucia dumy narodowej. Punktem wyjścia dla tego modelu jest przekonanie konserwatystów, że za pomocą historii, która odgrywa ważną rolę społeczną można budować lepiej zorganizowaną i zintegrowaną wspólnotę polityczną odporną na nieuniknione kryzysy<sup>2</sup>. Warunkiem właściwego funkcjonowania współczesnego modelu demokracji i wolnego rynku jest zachowanie wspólnej pamięci, którą podtrzymuje odpowiedzialna polityka historyczna. W podejściu konserwatystów do przeszłości można odnaleźć myśl Ralfa Dahrendorfa o naturze demokracji i wolnego rynku: „Demokracja polityczna i gospodarka rynkowa – wskazywał Dahrendorf – to «chłodne projekty». Są cywilizacyjnymi wynalazkami oświeconych umysłów i zbiorowości, ale nie wywołują bicia serca, wręcz nie powinny wywoływać. Stanowią mechanizmy rozwiązywania problemów, które stworzono po to, by umożliwiły – bez rozlewu krwi i niepotrzebnych cierpień – zmiany gustów, polityki, a nawet kadry przywódczej. Jakże takie są wynalazkami wspaniałymi, nie bez racji wysoko cenionymi. Ale «domem» nie są; nie dają człowiekowi ani tożsamości, ani poczucia przynależności. W tym sensie pozostawiają go przed drzwiami, na zimnie, bez dachu nad głową. Demokracja i gospodarka rynkowa są ważne, ale nie wszechważne»<sup>3</sup>.

Krytycy tej wizji polityki historycznej wskazują jednak, że aby nadać priorytet narodowej samoocenie, konserwatyści podejmują działania mające na celu zredukowanie poziomu pluralizmu w ocenie i badaniu przeszłości. Maciej Jankowski ostrzega, iż skutki konserwatywnej polityki historycznej mogą być zupełnie odwrotne niż wcześniejsze zamierzenia i możemy mieć do czynienia ze zniechęceniem do polskiego patriotyzmu<sup>4</sup>. Docenić jednak należy, że w warunkach procesów globalizacji, w którym dominację uzyskują silne kulturowo narody, konserwatywny model polityki historycznej wskazuje na instrumenty pozwalające na obronę polityki historycznej przed presją innych państw.

---

<sup>2</sup> T. Tokarz, *Koncepcja „polityki historycznej” w myśli konserwatystów polskich*, [www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl](http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl).

<sup>3</sup> R. Dahrendorf, *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, w: *Spółczesność liberalna. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Warszawa–Kra-ków 1996, s. 9.

<sup>4</sup> M. Janowski, *Narodowa megalomania i jej manifestacje*, „Przegląd Polityczny” 2006, nr 78.

**Model liberalny** zakłada, że państwo demokracji liberalnej powinno być neutralne w kwestii zarządzania pamięcią społeczną (narodową), nie angażując do tego swoich instytucji, pozostając biernym w sferze polityki historycznej, koncentrując uwagę na innych obszarach działalności, jak chociażby na polityce gospodarczej. Ten model uprawiania polityki historycznej jest sam w sobie odzwierciedleniem doktryny liberalnej, która nie przywiązuje istotnej roli do zagadnień przeszłości<sup>5</sup>. Ilustracją takiego podejścia są słowa *nomen omen* Aleksandra Kwaśniewskiego, który przed wyborami parlamentarnymi w 1993 roku obiecywał: „Już dzisiaj jako Sojusz Lewicy Demokratycznej deklarujemy, że jeśli mieliśmy wpływ na rządzenie w Polsce, to nie będzie ani lustracji, ani desolidaryzacji, nie będzie żadnych akcji, które trącają o odpowiedzialność zbiorową, nie będziemy burzyć pomników, nie będziemy stawiać nowych pomników, nie będziemy zmieniać nazw ulic, bo nas będzie bardziej interesowało, czy te ulice są bezpieczne i nie ma na nich dziur. To jest koncepcja, którą proponujemy. Popieramy zasadę pragmatyzmu, spierania się o sprawy zasadnicze, unikanie tematów zastępczych”<sup>6</sup>. Także Donald Tusk, ówczesny prezes Kongresu Liberalno-Demokratycznego na łamach organu prasowego tej formacji w 1991 roku wskazywał, że trzeba „wyjść z zaklętego kręgu [...] nie powoływać się bez przerwy na Częstochowę, orła w koronie i barykady stanu wojennego, lecz pokazywać, jak można zrobić biznes, jak zarabiać pieniądze”<sup>7</sup>. Źródła swoistej bierności państwa wobec pamięci historycznej wypływają z liberalnych koncepcji jednostki i społeczeństwa, w których kluczowe wartości stanowią autonomia, indywidualizm, racjonalizm i równość. Zatem kwestie rozumienia świata i interpretacji historii państwo pozostawia jednostce, co skutkuje polifonią opinii i poglądów. Jeśli nie ma jednoznacznej oceny przeszłości, występuje zróżnicowanie pamięci indywidualnej, grupowej, społecznej, to przeszłość nie może ona stanowić o spistości społeczeństwa. Społeczeństwo może spajać nie pamięć o przeszłości a prawo, u którego podstaw leży równość jednostek.

Krytyczny stosunek do takiego sposobu myślenia o polityce historycznej wyraził Zdzisław Krasnodębski wyrażając przekonanie, że libe-

---

<sup>5</sup> M. Król, *Liberalizm strachu czy liberalizm odwagi*, Warszawa–Kraków 1996, s. 152.

<sup>6</sup> N. Kraško, *Sojusz Lewicy Demokratycznej – legitymizacja przeszłości*, w: *O czasie, politykach i czasie polityków*, pod. red. E. Tarkowska, Warszawa 1996, s. 127–128.

<sup>7</sup> A. Dudek, op. cit., s. 195.

ralna wizja społeczeństwa połączonego procedurami prawnymi, choć możliwa do wyobrażenia, pozostaje utopią, nie może istnieć demokracja odrzucająca przeszłość i wynikającą z niej tradycję<sup>8</sup>.

**Model krytyczny** uprawiania polityki historycznej można definiować jako przeciwieństwo modelu konserwatywnego. W myśl tych koncepcji w kształtowaniu polityki historycznej państwo powinno zmierzać do uwzględnienia odpowiedzialności za „czarne karty” własnej przeszłości. Z tego założenia wynika także wizja patriotyzmu, który opierać się powinien na uniwersalnym paradygmacie etycznym, obiektywnej ocenie przeszłości oraz odrzuceniu egoizmu narodowego. Dariusz Gawin wskazywał, że istotną cechą patriotyzmu krytycznego jest „[...] przekonanie o konieczności walki ze stereotypami, mitami rozpowszechnionymi w rodzimej kulturze”<sup>9</sup>.

Do tradycji myślenia o polskim patriotyzmie krytycznie ustosunkował się Jan Józef Lipski pisząc: „«Miłość do wszystkiego co polskie» – to częsta formuła narodowej «patriotycznej» głupoty. Bo «polskie» były przecież i ONR, i pogromy we Lwowie, Przytyku i Kielcach, i getto ławkowe, i pacyfikacje wsi ukraińskich, i Brześć, i Bereza, i obóz w Jabłonnie w 1920 roku – by poprzestać na 20 zaledwie latach naszej historii. Patriotyzm – to nie tylko szacunek i miłość do tradycji, lecz również nieubłagana selekcja elementów tej tradycji, obowiązek intelektualnej pracy w tym zakresie. Wina za fałszywą ocenę przeszłości, za utrwalanie fałszywych moralnie mitów narodowych, za służące megalomanii narodowej przemilczanie ciemnych plam własnej historii – jest zapewne mniejsza z moralnego punktu widzenia niż praktykowanie zła wobec bliźnich, lecz przecież nie jest przesłanką aktualnego zła i drogą do przyszłego. Nie lubimy przypominać sobie podboju ogniem i mieczem Jądźwingów – to popsułoby obraz narodu polskiego, który rzekomo nikt nigdy nie podbijał. Nie lubimy umieszczać w naszych kompendiach historycznych wiadomości o wymordowaniu załogi Wielkich Łuków po kapitulacji – bo to niezgodne z rycersko-humanitarnym stereotypem naszych dziejów. [...] Szczycimy się polską tolerancją – by półgębkiem tylko wspominać, kiedy się skończyła i jak. Szczycimy się tragicznym udziałem polskich żołnierzy w kampanii hiszpańskiej Napoleona – tak jakby Somosierra, rozgromienie żołnierzy broniących niepodległości

---

<sup>8</sup> Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2005, s. 243.

<sup>9</sup> D. Gawin, *Krytyczny patriotyzm: próba bilansu*, [www.omp.org.pl](http://www.omp.org.pl).

swjej ojczyzny, była kartą chwały, a staramy się zrobić, co można, by zapomnieć o hańbie Saragossy, lub ją zakłamać. [...] Nie wolno nam tak postępować! Każde milczenie – staje się oliwą do ognia megalomanii narodowej, jest chorobą; każde uchylenie się od uznania własnych win – jest zniszczeniem etosu narodowego”<sup>10</sup>.

W kontekście stanowiska Lipskiego warto wskazać na pytanie postawione przez Andrzeja Nowaka, czy możliwe jest budowanie wspólnoty w oparciu o symbole i rytuały przypominające o winie, demaskujące zwycięstwa i dumę, w oparciu o „wspólnotę wstydu” i odpowiada: „Nie da się stworzyć wspólnoty wstydu. Duma ze wstydu jest absurdem, który prędzej czy później się ujawnia. Dumnie jako wspólnota możemy się czuć przy pomniku bohaterów Westerplatte; przy pomniku w Jedwabnem nie będziemy mogli odczuwać jednoczącej nas dumy z tego, że stać nas na wspólny wstyd z powodu tego, co tam się wydarzyło”<sup>11</sup>. Taka polityka historyczna zamiast poczucia wartości będzie wpajała w świadomość wspólnoty kompleks niższości, który – chociażby ze względu na samą psychologiczną naturę kompleksu – nie pozwoli na rozliczenie tego wszystkiego, co w przeszłości było złe<sup>12</sup>. Inną słabością tego modelu może być także pojawienie się w społeczeństwie postawy automatycznej krytyki wobec przeszłości własnej wspólnoty. Może ona skutkować usunięciem z pamięci społecznej wszystkich pozytywnych treści, które integrują zbiorowość, narodową.

**Model totalitarny** zakłada całkowitą zmianę pamięci społecznej i narzucenia wersji historii odpowiedniej dla systemu politycznego. Do realizacji tego zadania władza, oprócz tradycyjnych środków edukacji, kultury, badań naukowych, wykorzystuje masową propagandę, a także dostępne narzędzia przymusu i represji, np. angażując policję polityczną do likwidacji wszelkich ośrodków oporu i wpływów inteligentkiej elity społeczeństwa. Taka wersja polityki historycznej nie jest działaniem samym w sobie, lecz pozostaje częścią planu zakładającego ubezwłasnowolnienie społeczeństwa<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> J. J. Lipski, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, w: *Ile ojczyzn? Ile patriotyzmów?*, pod. red. M. Syska, Warszawa 2007, s. 10–11.

<sup>11</sup> A. Nowak, *Westerplatte czy Jedwabne*, „Rzeczpospolita”, 1.08.2001.

<sup>12</sup> *Przyszłość można wybrać, opierając się na przeszłości*, wywiad z Tomaszem Mertą – podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego w latach 2005–2010, „Nowe Kryteria” 2008, nr 1, s. 14.

<sup>13</sup> R. Stobecki, *Historycy wobec polityki historycznej*, w: *Pamięć i polityka historyczna*, pod red. S. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobecki, Łódź 2008, s. 175.

„Totalitaryzm i wszelkie odmiany dyktatury – pisze A. Wolf-Powęska – uruchomiły i wprowadziły w życie mechanizmy pamięciobójstwa, zbiorowej amnezji jako swoistej racji stanu. Instrumentalizacja niepamięci polega na całkowitym wyeliminowaniu debaty na określony temat z życia publicznego. Palenie książek, cenzura służą konsekwentnie strategii przemilczania, co w końcu musi prowadzić do zapomnienia. Przywracanie pamięci lub skazywanie jej na banicję służy w systemach totalitarnych walce o władzę lub o unicestwienie przeciwników politycznych”<sup>14</sup>. Należy wskazać, że łagodniej do kwestii dziedzictwa podchodziły reżimy autorytarne, które uznawały państwo i naród za najwyższe dobro, wymagały podporządkowania się politycznego obywateli, ale nie zmuszały do podporządkowania się totalnego, nie żądały „całego człowieka” jak czyniły to faszyzm i bolszewizm. Nie odrzucały tradycji, religii, kultury, obyczaju, przyjmowały społeczeństwo takie, jakie ukształtowały dzieje (bez dążenia do jego rewolucyjnej przebudowy)<sup>15</sup>.

## 2. Stosunek do przeszłości w pierwszych latach transformacji ustrojowej

Pokojowa rewolucja jaka dokonała się w wyniku porozumień Okrągłego Stołu i wyborów parlamentarnych 4 czerwca 1989 roku zapoczątkowała głęboką zmianę systemu politycznego Polski. Zarazem uczyniła sprawą *stricte* polityczną kwestię rozliczenia z przeszłością. Problemem debaty publicznej stały się kwestie oceny PRL, odpowiedzialności funkcjonariuszy i ludzi, którzy legitymizowali system realnego socjalizmu. Zapoczątkowany proces był zjawiskiem naturalnym nie tylko w odniesieniu do Polski. Jak wskazuje Helmuth König „[...] zadanie pokonania tego, co pozostało z przeszłości, pojawia się wszędzie tam, gdzie dokonuje się gwałtowne przejście od przed-demokratycznych lub autokratyczno-dyktatorskich stosunków do demokratycznego systemu politycznego”<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2011, s. 33.

<sup>15</sup> E. Olszewski, *Autorytaryzm*, w: *Encyklopedia politologii*, pod red. M. Żmigrodzkiego, t. IV: *Mysł społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, pod red. M. Marczewskiej-Rytko, E. Olszewskiego, wyd. 2, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011, s. 52.

<sup>16</sup> Cyt. za: Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2005, s. 229.

Najbliższa przeszłość PRL-owska wzbudziła duże zainteresowanie społeczeństwa, domagającego się w imię sprawiedliwości dziejowej rozliczenia okresu rządów komunistycznych.

W warunkach satysfakcji z odniesionego sukcesu „Solidarności”, wolności słowa i działania wprost samorzutnie ukształtował się ruch niszczenia bądź zmian symboli, pomników, nazw ulic, patronów szkół i uczelni wyższych związanych z poprzednim systemem. Niekiedy czynili to ignoranci w zakresie historii, upatrując np. w całym ruchu robotniczym bolszewizmu, wiążąc święto 1 Maja wyłącznie z komunizmem, wykreślając z nazw ulic represjonowanych przez carat działaczy lewicy (np. Stefana A. Okrzei – 1886–1905, działacza robotniczego i niepodległościowego).

Po krótkim czasie to zainteresowanie zmalało. Zbigniew Gluza uważa, że „na taki bieg spraw zasadniczy wpływ miały ówczesne władze państwowe i towarzysząca im część opiniotwórczych mediów. Bardzo stanowcza w tej sferze publicystyka, a też idąca w jej ślady większość polityków w Parlamencie – przyjmowała z czasem coraz mocniej doktrynalny niemal dogmat: Polsce demokratycznej nie służy zajmowanie się przeszłością kraju niedemokratycznego – jesteśmy w nowej sytuacji, mamy nowe zadania, oglądanie się wstecz niczemu tu nie pomoże. Propaganda «antyhistoryczna» okazała się niezwykle skuteczna – zajmowanie się przeszłością zaczęto nawet traktować jak swoistą niestosowność, jako objawiające jakąś dwuznaczną, archaiczną motywację”<sup>17</sup>. Zaczęło dominować zainteresowanie przemianami gospodarczymi i budową nowego państwa. Odpowiedzialnością za ten stan rzeczy Z. Gluza obarcza władze państwowe, polityków i media. Należy jednak wskazać, że wynikało to z przyjęcia przez ludzi odpowiedzialnych za modernizację państwa, a później przez rządzącą lewicę, liberalnego modelu polityki historycznej. Takie podejście wydawało się oczywiste w warunkach akceptacji kapitalizmu i systemu demokracji liberalnej oraz wolnorynkowego modelu gospodarki. W tym czasie to przekonanie wyrażała też część działaczy byłej opozycji antykomunistycznej. Poza tym partie lewicowe, powstałe po 1989 r. na bazie PZPR nie były zainteresowane polityką historyczną, sporami i rozliczeniami z przeszłością, chcąc uniknąć negatywnych skojarzeń z PRL Lewicy bardziej odpowiadał liberalny model polityki historycznej. Według Rafała Chwedoruka: „Próbując odnaleźć

---

<sup>17</sup> Z. Gluza, *Powinności polityki historycznej*, [www.forum.karta.org.pl](http://www.forum.karta.org.pl).

stosunek głównego nurtu lewicy do historii, wielokrotnie należałoby wnioskować *ex silentio*. Miejsce spójnej wizji historii w symboliczny sposób zajęło hasło z wyborów prezydenckich 1995 roku – «Wyberzmy przyszłość». Co więcej, tożsamość lewicowa w coraz większym stopniu była rozmywana poprzez chęć zbliżenia się do politycznego centrum. Lewicową tradycję postrzegania rzeczywistości w kategoriach konfliktu społecznego zajęły ogólne hasła pojednania, współodpowiedzialności i podkreślanie *consensu* z innymi ugrupowaniami. Atutem lewicy miał stać się jej pragmatyzm, aideologiczność i właśnie unikanie historyczno-rozliczeniowych debat<sup>18</sup>. Potwierdzeniem tej tendencji było m.in. usunięcie wyrazów „dziedzictwo narodowe” z nazwy resortu kultury, który był odpowiedzialny za pielęgnowanie tradycji narodowej i państwowej. Minister Andrzej Celiński podjętą decyzję argumentował tym, iż określenie to może powodować pojawianie się negatywnych, ideologicznych konotacji<sup>19</sup>.

Spadek zainteresowania przeszłością powodowały także skutki tzw. terapii szokowej w gospodarce, realizowanej przez Leszka Balcerowicza. Antoni Dudek oceniał, że „większość Polaków marzyła o jak najszybszym zakończeniu bolesnych reform oraz ograniczeniu roli bijących rekordy kłótności polityków z partii postsolidarnościowych. Dlatego też nie chciała rozdrapywania ran z nieodległej przecież przeszłości, obawiając się, że stanie się to paliwem podsycającym temperaturę bieżącej walki politycznej”<sup>20</sup>. Trafność tego spostrzeżenia potwierdziła praktyka polityczna. Sukcesy wyborcze SLD w znacznej mierze powodowała nieudolność w sprawowaniu władzy ugrupowań postsolidarnościowych i przekonanie znacznej części społeczeństwa, że partia lewicowa zapewni bezpieczeństwo egzystencji i warunki socjalne obywateli.

Mimo świadomego lub nieświadomego spadku zainteresowania przeszłością historyczną nie można uznać, że III RP była „pustynią historyczną”, chociaż rola historii czy nowej formuły patriotyzmu w życiu wspólnot nie miały początkowo priorytetowego znaczenia. Przez cały okres transformacji trwał spór o ocenę, czym tak naprawdę była Polska pod rządami komunistycznych ekip rządowych i w jaki sposób dokonać

---

<sup>18</sup> R. Chwedoruk, *Polityka historyczna a doświadczenia polskiej lewicy*, „Przeгляд socjalistyczny” 2007, nr 5.

<sup>19</sup> R. Kostro, K. M. Ujazdowski, *Odzyskać pamięć*, w: *Pamięć i odpowiedzialność*, pod. red. R. Kostro, T. Merty, Kraków–Wrocław 2005, s. 45.

<sup>20</sup> A. Dudek, *Zderzenie czołowe*, „Europa. Miesięcznik idei” 2011, nr 7, s. 83.



osądu PRL, który toczył się przede wszystkim w środowisku specjalistów: historyków, politologów, socjologów)<sup>21</sup>.

Wskazać przy tym należy także, że w tym czasie powołano do życia – przy wielkim oporze części elity intelektualnej i politycznej – Instytut Pamięci Narodowej, którego działalność wyraźnie wpisała się w nurt debaty nad historią najnowszą.

### 3. Pamięć narodowa w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

Początek normatywnych działań państwa po przełomie 1989 roku wyznaczyły zmiany konstytucyjne. Ustawa Konstytucyjna (tzw. Mała Konstytucja) z 17 października 1992 roku o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą a wykonawczą<sup>22</sup> odrzuciła wartości ideowe i odniesienia historyczne zapisane w *Preambule* do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 roku o: roli mas pracujących, sojuszu robotniczo-rolniczym, państwie demokracji ludowej, przesłaniach Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego i historycznych doświadczeniach Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich<sup>23</sup>.

Kwestie pamięci narodowej i polityki historycznej znalazły wyraz w niektórych projektach Konstytucji, zgłoszonych przed rokiem 1997, zawierających *preambuły*, *deklaracje* lub *wstępy*. W procesie kształtowania konstytucji wyraźnie zaznaczyły się orientacje ideowe partii politycznych i ich stosunek do przeszłości. Projekt konstytucji przygotowany przez Komisję Konstytucyjną Senatu I kadencji (1989–1991) zawierał odniesienie do „naszych ponad tysiącletnich dziejów związanych z dziedzictwem chrześcijańskim, chlubnej tradycji Konstytucji 3 Maja, męstwa i wytrwałości walk pokoleń o niepodległość, pokojowego zrywu «Solidarności»”<sup>24</sup>.

---

<sup>21</sup> A. Friszke, *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989–2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 9–29.

<sup>22</sup> Dz. U. 1992, Nr 67, poz. 336. Ustawa konstytucyjna nie jest Konstytucją i z tego względu nie umieszcza się w niej *Preambuły* lub określonego *Wstępu*.

<sup>23</sup> Dz. U. 1952, Nr 33, poz. 232, *Preambula*.

<sup>24</sup> Projekt konstytucji Komisji Konstytucyjnej Senatu I kadencji, w: *Projekty konstytucji 1993–1997*, część 1, do druku przygotował Ryszard Chruściak, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 139.

Projekt konstytucji złożony przez Klub PSL i inne koła poselskie był poprzedzony *Deklaracją*, w której oddawano wyrazy czci i pamięci tym, którzy polegli na polach bitew, w powstaniach i w walce podziemnej, „tym, którzy zostali straceni lub zamęczeni w niewoli, w obozach, w więzieniach i na zesłaniu”. Wdzięczność deklarowano cierpiącym prześladowania dla sprawy Narodu i praw człowieka oraz tym, którzy w kraju lub na uchodźstwie wspierali walkę o niepodległą Polskę<sup>25</sup>.

Odniesienia historyczne dominowały w *Preamble* projektu obywatelskiego konstytucji, popartego podpisami 959 270 osób, wniesionego do Sejmu 5 września 1994 roku: „My, Naród Polski, pomni naszych ponad tysiącletnich dziejów związanych z dziedzictwem wiary i kultury chrześcijańskiej, tradycji I Rzeczypospolitej i chlubnej Konstytucji 3 Maja, męstwa, honoru i wytrwałości pokoleń Polaków walczących o wolność Ojczyzny, dokonania II Rzeczypospolitej w utrwalaniu niepodległego bytu oraz jej obu konstytucji, znaczenia walki Narodu z obu najeźdźcami podczas II wojny światowej, w tym roli legalnych Władz Rzeczypospolitej za granicą i polskiego państwa podziemnego, patriotycznego oporu przeciw obcej dominacji w latach 1944–1989 i pokojowego zrywu «Solidarności», nawiązując do ciągłości politycznej i prawnej Rzeczypospolitej, pragnąc zbudowania Polski silnej mądrością, pracą i patriotyzmem swoich obywateli, pod opieką praw przez nich stworzonych, a mających oparcie w prawie naturalnym, Niniejszą Konstytucję dla III Rzeczypospolitej uroczymy, w Imię Boga, stanowimy i uchwalamy”<sup>26</sup>.

Podobne odwołanie się do przeszłości, w krótszej wersji językowej, zawierał *Wstęp* do projektu konstytucji 63 członków Zgromadzenia Narodowego, przede wszystkim członków Parlamentarnego Klubu Porozumienia Centrum, który jednak został wycofany z prac konstytucyjnych<sup>27</sup>. Krótkie odniesienie do Boga, tysiącletnich dziejów Polski,

---

<sup>25</sup> Projekt konstytucji podpisany przez posłów i senatorów – członków Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz kół poselskich Unii Pracy, Mniejszości Niemieckiej, Partii Rencistów i Emerytów „Nadzieja” oraz posłów niezrzeszonych, *ibidem*, s. 187.

<sup>26</sup> Projekt grupy obywateli, zgłoszony przez Mariana Krzaklewskiego, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, pełnomocnika wyborców, którzy udzielili poparcia projektowi, *ibidem* s. 294 [zmieniono układ graficzny fragmentu].

<sup>27</sup> We *Wstępie* deklarowano: „W Imię Boga Wszechmogącego! My, Naród Polski, pomni: z górą tysiącletniego dorobku naszej historii i związków z dziedzictwem chrześcijaństwa; chlubnej tradycji Konstytucji 3 Maja; męstwa i wytrwałości

Konstytucji 3 Maja i walk o niepodległość zawarto także w projekcie inicjatywy konstytucyjnej przygotowanej przez przedstawicieli ugrupowań tworzących Przymierze dla Polski<sup>28</sup>.

W projekcie Konstytucji RP przedstawionym przez Komisję Konstytucyjną w dniu 16 stycznia 1997 roku nie było odwołania się wprost do tradycji I i II Rzeczypospolitej, ani też określenia RP jako III Rzeczypospolitej. Zawarte one natomiast zostały w tekście Konstytucji RP uchwalonym przez Zgromadzenie Narodowe w drugim czytaniu w dniu 22 marca 1997 roku i powtórzone w Konstytucji RP uchwalonej 2 kwietnia 1997 roku<sup>29</sup>.

Po wielu latach sporów i walki politycznej o treść *Preambuły* do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku zamieszczono deklarację: „Wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach, nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponadtysiącletniego dorobku [...] aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>30</sup>. W *Preambule* określono państwo polskie jako Trzecią Rzeczpospolitą, eliminując z ciągłości historycznej suwerennego państwa polskiego Polską Rzeczpospolitą Ludową<sup>31</sup>. Osiągnięty konsensus różnych opcji politycznych w sprawie stosunku do przeszłości państwa polskiego wyraźnie wskazywał na dominujący kierunek kształtowania pamięci społecznej (narodowej) i historycznych podstaw legitymizacji władzy Rzeczypospolitej ukonstytuowanej po 1989 roku.

---

walczących o niepodległość pokoleń; niezłomnego oporu przeciw okupacji niemieckiej i sowieckiej; dziesięcioleci walki z komunistycznym zniewoleniem, w celu zapewnienia prawnego fundamentu dla wolności politycznej, niepodległego bytu Ojczyzny, bezpieczeństwa, ładu, praworządności i poszanowania pracy ludzkiej, tę oto Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej uroczyste stanowimy”, ibidem, s. 331.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 357. Projekt nie był przedmiotem prac konstytucyjnych.

<sup>29</sup> *Projekty konstytucji 1993–1997*, część 2, do druku przygotował Ryszard Chruściak, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 198, 315, 383.

<sup>30</sup> *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483).

<sup>31</sup> Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483, *Preambula*.

#### 4. Pamięć społeczna, patriotyzm i polityka historyczna w programach partii politycznych

Polityka państwa wobec tradycji, przeszłości wspólnoty i polityki historycznej jest w jakiejś mierze wyrazem osiągniętego konsensusu, zgody narodowej odnośnie do wartości, które on chce kultywować i dostrzega ich znaczenie dla teraźniejszości. Na kształt polityki historycznej istotny wpływ wywierają partie polityczne, szczególnie ugrupowania rządzące, które w państwie demokratycznym poprzez parlament i organy wykonawcze są w stanie ukierunkowywać i urzeczywistniać działania w tej sferze. Mogą, ale nie muszą uwzględniać stanowisk opozycji parlamentarnej czy pozaparlamentarnej. Praktyka dowodzi, że większy wpływ na ten obszar działalności mogą wywierać uczeni, twórcy i animatorzy kultury oraz środki masowej komunikacji. Zatem źródeł polityki historycznej państwa należy poszukiwać przede wszystkim w założeniach ideowych i programach partii politycznych. W warunkach polskiej sceny politycznej jest to zadanie trudne, gdyż wiele formacji nie posiada programów wyrazistych ideowo czy doktrynalnie. W procesie transformacji życia politycznego dochodziło do „zamazywania” granic między konserwatyzmem i liberalizmem, konserwatyzmem a chrześcijańską demokracją, liberalizmem a socjaldemokracją, agraryzmem a chadecją itp. Jednak w większym lub mniejszym stopniu włączyły one do programów myśl narodową.

Pamięć zbiorowa (społeczna) jest ważnym czynnikiem legitymizacji ustroju politycznego państwa i tożsamości społeczeństwa. Ma ona także istotne znaczenie dla legitymizacji partii politycznych. Z tego względu w swoich programach, niekiedy w statutach, starają się one odnosić do jasnych stron działalności poprzedników, zasług dla państwa i społeczeństwa, uznawanych powszechnie wartości. Poza tym – jak pisze A. Wolff-Powęska – „walka o władzę była niemal wszędzie i zawsze skuteczną walką o panowanie nad interpretacją historii i zbiorowej pamięci”, a przy tym w każdym społeczeństwie mamy do czynienia z rywalizacją pamięci opcji politycznej rządzącej i opozycyjnej<sup>32</sup>. Partie polityczne z reguły są świadome, że przeszłości nie można zmienić, ale można dokonać w niej wyboru, eksponować to co należy pamiętać a co zapomnieć, zmienić interpretację, wpływać na zmianę pamięci społecznej.

---

<sup>32</sup> A. Wolff-Powęska, op. cit., s. 36, 41.

**Prawo i Sprawiedliwość**, wpisane do rejestru partii politycznych 13 czerwca 2001 roku, budowało swoją tożsamość propagując hasła walki o czystość życia publicznego oraz sprawiedliwego i silnego państwa. Już w statucie zawarto postulaty „szerzenia postaw patriotycznych oraz wzmacniania solidarności społecznej i narodowej Polaków”<sup>33</sup>. W pierwszych programach partia zgłosiła konieczność przyjęcia jednolitej koncepcji wiedzy historycznej we wszystkich programach szkolnych, aby zapoznać ucznia z podstawowym kanonem kultury narodowej, dziejów Polski i dziejów powszechnych<sup>34</sup>. Wychowanie obywatelskie „[...] powinno jednoznacznie kształtować afirmatywny stosunek ucznia do niepodległego i demokratycznego państwa i jednocześnie przekazywać pełną wiedzę na temat zbrodniczego charakteru ustrojów totalitarnych – komunizmu i faszyzmu. Z tej perspektywy powinna być przedstawiona historia PRL”<sup>35</sup>.

W ocenie PiS kryzys myśli niepodległościowej powodowały klęska opozycji w Polsce w latach 1944–1947, szok budapesztański 1956 r. i praski 1968 roku, szok stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku. Wskazywano, iż w okresie „dziwnej rewolucji” (1989–1991), o decydującym znaczeniu dla polskiej niepodległości, „[...] nie uczyniono prawie nic, by zbudować postawę niepodległościową i by zapobiec innemu, jeszcze głębiej osadzonemu i niebezpiecznemu zjawisku, jakim jest kryzys polonizmu – postawy odrzucającej albo przynajmniej głęboko sceptycznej wobec wartości związanych z polską przynależnością narodową. W swej najczęściej występującej – można rzec potocznej – odmianie, łączy ona lęk wobec Wschodu i poczucie niższości wobec Zachodu. W odmianie skrajnej prowadzi do całkowitego odrzucenia tożsamości i związanej z nią lojalności i przyjęciu innej kategorii (Europejczyka) albo w ogóle zanegowaniu jej”<sup>36</sup>.

Dobrze funkcjonujące państwo powinno opierać się na mocnej moralności i historycznej legitymacji, musi być osadzone w tradycji, „[...] którą tworzą dzieje I Rzeczypospolitej, walki o niepodległość w czasie rozbiorów, II Rzeczypospolitej, walki przeciwko okupantom niemiec-

<sup>33</sup> Statut PiS Rozdział II. Cele PiS, art. 4.

<sup>34</sup> *Program Prawa i Sprawiedliwości*, sierpień 2001 roku, s. 43–44.

<sup>35</sup> *Kongres założycielski Prawo i Sprawiedliwość. Falęty 1–2 grudnia 2001 r. Dokumenty programowe i ideowe*, s. 87.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 24–25. Fragment ten został powtórzony w: *Deklaracja polityczna, Prawo i Sprawiedliwość*, Warszawa 2001, s. 13–14.

kim i sowieckim w czasie II wojny światowej, a także dzieje walki przeciwko rządowi komunistycznym w Polsce, zwłaszcza «Solidarności». Nie ma takiej polskiej tradycji, w której mieszczą się jednocześnie Piłsudski i Bierut, Witos i Wycech, niepodległościowa PPS i PPR, Dmowski i Piasecki”.

Przy tej bezwzględnie krytycznej ocenie PRL i jej funkcjonariuszy PiS uczyniła jednak ukłon w stosunku do potencjalnego, masowego wyborcy wskazując, że chociaż z perspektywy historii błędne dawne spory, to „[...] rozróżnienia zdrady i służby Polsce, odwagi i tchórzostwa, mądrości i głupoty nie da się zamazać. Miliony Polaków, którzy ucziwie i ciężko, często w fatalnych warunkach pracowali w PRL, mają prawo do dumy ze swego życia. Nie dlatego, że tworzyli socjalizm, ale dlatego, że wbrew wszelkim przeciwnościom budowali kraj, zakładali rodziny, wychowywali dzieci, podtrzymywali wiarę katolicką i poczucie narodowej tożsamości i dumy. Dzięki nim nasz Naród przetrwał tragiczne półwiecze, dzięki nim wielokrotnie zrywał się do walki i w końcu zwyciężył. W centrum myślenia politycznego musi być Naród polski, jako wspólnota wszystkich, którzy z urodzenia lub z wyboru przyjęli to dziedzictwo, a w centrum jego myślenia i działania musi być Naród. [...] III Rzeczpospolita musi w końcu stać się państwem Narodu polskiego”, z przywództwem zasługującym na miano przywództwa narodowego. Dlatego sanacja Polski „musi się rozpocząć od oczyszczenia elit”.

W programach z 2001 i z 2003 roku Prawo i Sprawiedliwość obarczyło winą za „zapaść cywilizacyjną” nurt liberalny zarzucając mu postreganie społeczeństwa jako zespołu różnych grup i środowisk. Takie myślenie należy zastąpić myśleniem w kategoriach całości. Idei państwa narodowego należy bronić także na arenie międzynarodowej. „Prymitywna wersja liberalizmu i prostacki pragmatyzm nie mogą określać przyszłości naszego Narodu”<sup>37</sup>.

Po kilku latach Platformie Obywatelskiej zarzucono, iż mimo zapowiedzi głębokich zmian i przebudowy Polski w duchu IV Rzeczypospolitej<sup>38</sup>, zawartej w koncepcji Rafała Matyi i propagowanej przez Pawła

---

<sup>37</sup> *Program Prawa i Sprawiedliwości*, Warszawa 2003, s. 6–8. Jest to dosłownie przytoczony fragment z *Programu PiS* przyjętego na Kongresie Założycielskim PiS 1–2 grudnia 2001 r. w Faletach, s. 58–59.

<sup>38</sup> Hasło IV Rzeczypospolitej w swojej publicystyce przedstawił dr Rafał Matyja, politolog, publicysta, ideowo związany z nurtem konserwatywnym. Jego koncepcja

Śpiewaka, nigdy nie zostały sprecyzowane i skonkretyzowane<sup>39</sup>. Zadania te podjęła PiS wyrażając wiarę w „odrodzenie poczucia wspólnoty oraz ducha solidarności społecznej i chrześcijańskiej miłości bliźniego”<sup>40</sup>.

PiS krytycznie oceniła polską szkołę pod względem efektów kształcenia w zakresie poczucia przynależności narodowej, wartości, wiedzy i tradycji konstytuujących świadomość narodową. Spowodowało to kryzys „polonizmu i patriotyzmu”<sup>41</sup>.

W programie IV Rzeczypospolitej z 2005 roku PiS wyraźnie zadeklarowała przywrócenie pamięci historycznej i prowadzenie aktywnej polityki historycznej<sup>42</sup>, która w nowoczesny sposób przedstawi „wolnościowe zasługi Polski w walce z nazistowskim i komunistycznym totalitaryzmem”. Miejsce szczególne zajęła w tym względzie edukacja w zakresie dziejów PRL<sup>43</sup>.

Zapowiedź nowych projektów w dziedzinie kultury, ochrony dziedzictwa narodowego i polskiej polityki historycznej znalazły poczesne miejsce w *Koalicyjnej deklaracji programowej* (PiS, LPR, Samoobrona RP) z 2006 roku. Dotyczyć one miały realizacji programu „Patriotyzm jutra”, obliczonego na upowszechnienie tradycji narodowych, patriotycznych i państwowych; utworzenia Muzeum Historii Polski, eksponującego polskie doświadczenia historyczne w realizacji idei wolności; promocję kultury polskiej za granicą, w tym rekonstrukcję Instytutu Adama Mickiewicza; „dbałość o wysoki poziom edukacji kulturalnej w szkołach publicznych i szkolenie nauczycieli w tej dziedzinie”.

---

dotyczyła budowy IV RP jako państwa zrywającego ciągłość z praktyką ustrojową PRL w sferze instytucji, praktyki politycznej i symboliki. Pomysł został odpowiednio zinterpretowany i przejęty przez PiS, która uznała, że „twór powstały w latach 1989–1991, albo licząc inaczej – do uchwalenia Konstytucji, czyli w latach 1989–1997, jest niemożliwy do naprawienia”, Rafał Matyja, [pl.wikipedia.org/wiki/Rafa%C5%82\\_Matyja](http://pl.wikipedia.org/wiki/Rafa%C5%82_Matyja); *Raport o stanie Rzeczypospolitej*, przyjęty uchwałą Rady Politycznej PiS w styczniu 2011 r., s. 28.

<sup>39</sup> *Raport o stanie Rzeczypospolitej*, przyjęty uchwałą Rady Politycznej PiS w styczniu 2011, s. 28.

<sup>40</sup> *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich*, Program PiS z 2005 r., s. 13.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>42</sup> Z dokumentów wynika, że PiS w tym programie po raz pierwszy użyło sformułowania „polityka historyczna”.

<sup>43</sup> *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość...*, s. 10, 17.

Koalicja parlamentarno-rządowa także zapowiedziała wniesienie i wdrożenie projektów ustaw o utworzeniu Narodowego Instytutu Wychowania<sup>44</sup> oraz o Miejscach pamięci narodowej, który „w sposób kompleksowy ureguluje problematykę ochrony miejsc pamięci narodowej upamiętniających różne postaci i wydarzenia z dziejów Narodu i Państwa Polskiego zlokalizowanych na terenie kraju i polskich miejsc pamięci poza jego granicami. Po raz pierwszy zdefiniuje pojęcie miejsca pamięci narodowej, określi zasady ich ustanawiania, utrzymania i likwidacji. Wprowadzi także szczegółowe zasady odbywania zgromadzeń i prowadzenia działalności gospodarczej na obszarze miejsc pamięci narodowej i w ich bezpośrednim otoczeniu. Ponadto projekt ustanowi organy właściwe w sprawach miejsc pamięci narodowej, sprecyzuje zakres ich kompetencji i – co szczególnie ważne – odniesie się także do innych potrzeb związanych z szeroko pojętą sferą pamięci narodowej”<sup>45</sup>. Była to zapowiedź zdecydowanej i głębokiej ingerencji władz w kształtowanie pamięci społecznej. W tym kontekście Barbara Fedyszak-Radziejowska pisząc o znaczeniu i działalności IPN, dzieli się refleksją, że „na «ludzie pisowskim» zdaje się spoczywać większa odpowiedzialność za kondycję całej wspólnoty. Nie jestem pewna czy możemy liczyć na «lud platformerski». Ich uległość wobec PRL sprawia, że ani demokracji, ani suwerenności nie traktują tak, jak inne, normalne europejskie narody i formacje polityczne”<sup>46</sup>.

**Solidarna Polska (SP)**, powstała w wyniku odejścia części polityków z PiS, zarzuciła Platformie Obywatelskiej, rządowi Donalda Tuska i medialnemu „oligopolowi” wprost atak na podstawy tożsamości narodowej Polaków, wspieranie środowisk, których celem jest walka z polskim patriotyzmem, znieważanie religii, symboli religijnych i narodowych. W deklaracji programowej stwierdzono, że premier i część jego zaplecza politycznego sięgnęło do ostrej retoryki antyklerykalnej, co burzy spokój społeczny i tworzy nową linię głębokiego podziału. Rząd zmierza do zmiany prawnej formuły nauczania religii w szkołach i ograniczenia nauczania historii w szkołach. „Platforma Obywatelska przypuściła atak

---

<sup>44</sup> *Cele i zadania rządu koalicyjnego w latach 2006–2009*, Załącznik nr 1 do: *Koalicyjna Deklaracja Programowa „Solidarne Państwo”*, Warszawa, dnia 27 kwietnia 2006 roku, s. 15.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>46</sup> B. Fedyszak-Radziejowska, *Przywrócona pamięć Polaków*, <http://www.rp.pl/artykul/594903.html?print=ta&p=0>.



na tradycyjny kształt polskości, na świadomą swojej historii, misji i związku z religią wspólnotę narodową w imię przekształcenia jej w nową formę polskości – Polaków jako ludności tubylczej zamieszkującej wydzielony administracyjnie obszar w ramach Unii Europejskiej. Na Śląsku Platforma Obywatelska zawarła koalicję z ugrupowaniem autonomistów ślązakowskich, jawnie wrogich wobec Polski i powierzyła mu kontrolę nad pieniędzmi publicznymi przeznaczonymi na kulturę i politykę historyczną”.

Naprawę Rzeczypospolitej, „przeciwstawienie się temu atakowi” SP upatrywała na drodze ukazania patriotycznej siły Polski, polegającej na współdziałaniu zróżnicowanych ideowo i partyjnie środowisk, które opowiadają się za wzrostem siły wspólnoty narodowej. „Wspólnota oznacza solidarność między ludźmi i pomiędzy pokoleniami. Wspólnota oznacza także troskę o przyszłość naszego Państwa i troskę o generacje Polaków, które przyjdą po nas”<sup>47</sup>.

**Polska Jest Najważniejsza (PJN)**, druga partia rozłamowa z PiS-owskim rodowodem, ugrupowanie centroprawicowe, konserwatywne i chrześcijańsko-demokratyczne, utworzone w większości przez polityków PiS i częściowo PO, swój rodowód związało z tradycją konserwatywną i republikańską. Zaakcentowano tradycję najbliższą – Solidarność lat 80., która „jest wezwaniem do budowania społecznej solidarności w dzisiejszej Polsce”. Podkreślono przywiązanie do wartości i tradycji chrześcijańskiej, ale zarazem w imię wolności i praw obywatelskich obronę „prawa do praktykowania w Rzeczypospolitej etyki i wartości wyznawców innych religii i osób niewierzących”. Programowo PJN zadeklarowała uznanie szeregu wartości liberalnych: przywiązanie do idei wolności i wspólnoty: wolności przekonań, słowa i wolności ekonomicznej. Zaakceptowała wolny rynek, swobodną konkurencję i własność prywatną. Wyraziła przekonanie, że warunkiem trwania naszej cywilizacji jest ciągłość kultury, bowiem „Przeszłość nie jest balastem utrudniającym rozwój, przeciwnie – umiejętne łączenie tradycji i nowoczesności stanowi warunek rozwoju w przyszłości”<sup>48</sup>.

---

<sup>47</sup> *Deklaracja programowa „Solidarna Polska” – Nowa nadzieja (Wspólnota)*, <http://www.klubsp.pl/deklaracja-programowa-solidarna-polska>.

<sup>48</sup> *Skąd jesteśmy? Czego chcemy? O czym marzymy? Deklaracja ideowa Polska Jest Najważniejsza*, 8 grudnia 2010 roku, ze zmianą z 3 sierpnia 2011 roku, <http://www.stronapjn.pl/program>. Partia została założona 12 grudnia 2010 r., a zarejestrowana została 17 marca 2011 roku.

Z tego nurtu ideowego warto też wskazać na stanowisko w sprawie patriotyzmu NSZZ „Solidarność”. We fragmencie deklaracji programowej z 2007 roku (pkt 8. Patriotyzm dla przyszłości) wskazano, że Ojczyzna jest wielkim zbiorowym obowiązkiem, a patriotyzm postawą nie tylko w czasie walki o wolność, ale również na etapie pokojowej budowy kraju, jest warunkiem rozwoju narodu i państwa. „Działania na rzecz Ojczyzny były i są fundamentem NSZZ „Solidarność”. Na nich nasz Związek opiera troskę o właściwe miejsce człowieka pracy w wolnej i niepodległej Polsce. NSZZ „Solidarność” zabiega o promocję postaw patriotycznych w systemie edukacyjnym, mediach publicznych, ale też w praktyce codziennego życia. Istotnym elementem tak pojmowanego patriotyzmu jest kultywowanie narodowej tradycji i pamięć o ludziach, którzy – często w sposób heroiczny – dali świadectwo prawdzie”<sup>49</sup>.

**Platforma Obywatelska.** Nurt liberalny w Polsce reprezentowały w przeszłości Kongres Liberalno-Demokratyczny i w znacznej części Unia Wolności. Od powstania w 2001 roku Platformy Obywatelskiej RP (PO) w najlepszym przypadku możemy mówić o liberalnym konserwatyźmie, z domieszką wartości chrześcijańsko-demokratycznych<sup>50</sup>. Prawica konserwatywno-narodowa (PiS), z udziałem Kościoła rzymskiego, także mediów o. Tadeusza Rydzyka, na użytek walki politycznej, „ubrała” Platformę w garnitur radykalnego liberalizmu i po upadku gabinetu rządowego SLD 2 maja 2004 roku w warunkach poważnego osłabienia lewicy postkomunistycznej, wykreowała to ugrupowanie do opcji politycznej stanowiącej główne zagrożenie dla Polski. Dotyczy to nie tylko płaszczyzny społeczno-gospodarczej, polityki międzynarodowej, ale także obrazu PO jako partii kosmopolitycznej, niepatriotycznej, aspołecznej, wprost antynarodowej. Z tego względu PO szczególnie od 2005 roku zajmuje pozycje defensywne, obronne, co nie znaczy, że nie ma własnych koncepcji dotyczących pamięci narodowej, tradycji, patriotyzmu.

W deklaracji ideowej PO przyjętej przez Klub Poselski 21 grudnia 2001 roku wskazano: „Polityka łączy się z moralnością tylko tam, gdzie pielęgnowane są cnoty obywatelskie. Gdzie patriotyzm stawiany jest ponad walkę o partyjne interesy. Gdzie autorytet państwa wymusza bezwzględnie przestrzeganie prawa. [...] Platforma Obywatelska chce przy-

---

<sup>49</sup> NSZZ „Solidarność”, *Deklaracja programowa z 29 sierpnia 2007 roku*, <http://www.solidarnosc.pl/pl/program-2.html>.

<sup>50</sup> W Parlamencie Europejskim Platforma Obywatelska wchodzi w skład frakcji (grupy) chrześcijańsko-demokratycznej Europejska Partia Ludowa.

wrócić blask tradycyjnym ideałom republikańskim. Ideałowi Państwa jako dobra wspólnego i skutecznego strażnika sprawiedliwości [...]”<sup>51</sup>. Ten fragment deklaracji powtórzono w Programie Wyborczym PO z 2001 roku<sup>52</sup>.

Narodową tożsamość, według PO, zapewnić należy przez podstawowe cele polityki zagranicznej: strzeżenie suwerenności Polski, zapewnienie jej bezpieczeństwa i korzystnych warunków rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego, umacnianie pozycji międzynarodowej Polski. „Tylko w ten sposób możemy utrwać naszą narodową tożsamość, dać Polakom podstawy do dumy z Rzeczypospolitej, pragnienie identyfikacji z polską historią i kulturą oraz wolę umacniania naszego narodowego dziedzictwa. Tylko w ten sposób możemy skutecznie tworzyć wizerunek Polski nowoczesnej, pewnej swego miejsca w rodzinie narodów europejskich i wnoszącej wartościowy wkład do cywilizacji europejskiej XXI wieku. Polski potrafiącej skutecznie łączyć realizację interesu narodowego z troską o interes całej Unii Europejskiej”<sup>53</sup>.

Platforma Obywatelska wskazała na potrzebę nowego spojrzenia na aktualne tendencje w kulturze europejskiej, eksponując jej znaczenie nie tylko dla rozwoju społecznego, ale także dla rozwoju gospodarczego. Okres po 1989 roku, charakteryzował się sprzecznościami kulturowymi. „Wyzwaniem dla kultury polskiej jest obecnie pogodzenie tradycji z nowoczesnością. W ostatnich latach bardzo mocno zakorzenione w polskiej świadomości postrzeganie kultury jako wyrazu pewnej hierarchii lub jako systemu norm i wzorów, wyrażanych w symbolach i wartościach, było nurtem przeważającym w sposobie rozumienia kultury. Tym samym powrócono do pielęgnacji podejścia martyrologicznego, romantycznego, niesprzyjającego budowaniu postaw wartości. A przecież kultura to sfera będąca laboratorium przyszłości; kultura to zmienność, zróżnicowanie, pluralizm, wielość, indywidualność, pielęgnacja różnorodności kulturowej i dialogu i dialogu kultur, a także czynnik budujący spójność społeczną, narzędzie walki z wykluczeniem. A także element rozwoju gospodarczego. [...] Naszym zadaniem będzie wprowadzanie w życie takiej polityki kulturalnej, która obok pielęgnacji dziedzictwa

---

<sup>51</sup> *Polska zasługuje na cud gospodarczy*, <http://scribd.com/doc/16318349/Program-Wyborczy-Po7eBook>.

<sup>52</sup> *Program Wyborczy Platformy Obywatelskiej* z 21 grudnia 2001 r., <http://scribd.com/doc/16318349/Program-Wyborczy-Po7eBook>.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

kulturowego, będzie dbać o twórców i sztukę współczesną, równy dostęp do kultury i jej dóbr, tworzenie dogodnych warunków do rozwoju przemysłów kultury, poszerzanie i unowocześnianie edukacji kulturalnej i umacnianie wielokulturowości, dialogu międzykulturowego i społeczeństwa obywatelskiego”<sup>54</sup>.

Na temat polityki historycznej wypowiedział się D. Tusk jako szef PO w wywiadzie dla „Polityki” w 2007 r. jeszcze przed objęciem funkcji premiera<sup>55</sup>. Zarazem ustosunkował się do zarzutów prawicy konserwatywno-narodowej wobec Platformy Obywatelskiej, wobec ideologizacji i upolitycznienia pamięci historycznej, przyjęcia w zasadzie jednej interpretacji faktów i zjawisk historycznych w wersji godnościowej, martyrologicznej i patriotycznej, a kto nie podzielał tej koncepcji był wyrzucany poza społeczność „prawdziwych patriotów” i poza wspólnotę narodową. W polemice z PiS Tusk mówił, że łatwo jest odróżnić politykę historyczną od jej wersji propagandowej i naznaczonej jawnym interesem politycznym. „Kaczyńscy ulegli pokusie, żeby z historii zrobić oręż w walce politycznej, ale istnieje przecież coś takiego jak odpowiedzialność państwa za dziedzictwo przeszłości, zarówno w wymiarze duchowym, jak też materialnym. [...] Niektóre przedsięwzięcia ekipy PiS byłyby do zaakceptowania, gdyby towarzyszył im zdrowy rozsądek, powściągliwość, umiar i mniej cynizmu. Potrzebujemy polityki historycznej służącej tworzeniu nowoczesnej mitologii Polski. Mitologię w Drugiej Rzeczypospolitej powołała do życia prowadzona wówczas polityka historyczna. Dała ona kilku pokoleniom Polaków poczucie siły i godności. Nawet można powiedzieć, że to dzięki niej dotarliśmy szczęśliwie do 1989 r. W takiej polityce chodzi jednak o proporcje i umiar. Mam wrażenie, że bracia Kaczyńscy tak rozkręcili mit Powstania Warszawskiego, że chyba sami uwierzyli, iż ono trwa nadal, jakby stanął czas. [...] w ciągu dwóch ostatnich lat w politycznej walce o pamięć szczególnie wiele energii PiS poświęcił Trzeciej RP. Lecz Kaczyńscy tę wojnę przegrali, bo prawdy historycznej nie zdobywa się wojną. To zawsze jest jakiś proces, który musi w końcu, prędzej czy później odnosić się do rzeczywistości. Zwykają tylko te mity, które osadzone są na prawdzie”.

Podobne stanowisko zajęli premier w exposé na posiedzeniu Sejmu RP 23 listopada 2007 roku Donald Tusk deklarował realizację polityki

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> J. Baczyński, M. Janicki, W. Władysław, *Przewodniczący Platformy Obywatelskiej, Rzeczpospolita bez numerów*, „Polityka” 10.11.2007, nr 45, s. 12–15.

historycznej, która na forum międzynarodowym wzmacniać będzie wizerunek Polski jako kraju, który w swojej przeszłości zawsze miłował wolność. Taka polityka historyczna będzie zasadniczym elementem oddziaływania Polski wobec naszych sąsiadów, także spoza Unii Europejskiej. Odnosząc się do znaczenia polityki historycznej w relacjach międzynarodowych i krajowych wyraził przekonanie, że żaden rząd w Polsce nie powinien wyszukiwać prawdy historycznej, a później używać jej przeciwko komuś. „Polityka historyczna – stwierdzał w expose – ma służyć dziedzictwu i pamięci, a nie walce politycznej. Dziedzictwo kulturowe ma służyć Polsce, a nie propagandzie partyjnej i – co najważniejsze – musi to być dziedzictwo, które służy naszej pozycji w świecie i które służy poczuciu narodowej dumy Polaków z własnej ojczyzny, z naszej historii, tej tragicznej i tej optymistycznej, a nie może służyć – i pod rządami tej ekipy (PiS – PO) nigdy nie będzie służyło – mnożeniu i pogłębianiu konfliktów tu w Polsce i za granicą”<sup>56</sup>.

Można ocenić, że w koncepcjach i polityce Platformy Obywatelskiej wobec przeszłości dominuje model liberalny. Są one bliskie niemieckiej Geschitspolitik, stanowiąc element kultury politycznej<sup>57</sup>. Świadczą o tym nie tylko dokumenty partyjne i wypowiedzi D. Tuska, ale może najbardziej podstawa programowa dla szkół podstawowych i średnich w zakresie historii i wiedzy o społeczeństwie<sup>58</sup>.

**Polskie Stronnictwo Ludowe** jako partia „obrotowa”, „dopełniająca” może być potencjalnie koalicjantem ugrupowań prawicy i lewicy dlatego partie duże, inicjujące koalicje (PiS, PO, wcześniej SLD) oszczędzają Stronnictwu ataków na przeszłość polityczną. Poza tym wizerunek tej formacji poprawiło wchodzące w jego skład PSL (wilanowskie), któremu nie można było zarzucić kolaboracji z komunistami, jak w przypadku ZSL. Dlatego bez przeszkód PSL odwołuje się do ponad stuletniej tradycji, nie wyłączając Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

---

<sup>56</sup> *Program działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania*, Sprawozdanie stenograficzne z 2-go posiedzenia Sejmu RP w dniu 23 listopada 2007 r., s. 25.

<sup>57</sup> Szerzej patrz na ten temat: A. Wolff-Powęska, op. cit., s. 65 i n.

<sup>58</sup> Patrz: *Edukacja historyczna i obywatelska w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*, t. 4, s. 26–84, <http://www.men.gov.pl/index.php?view+article&catid+230%3Aksztalacenie-ikadra-ks...>; D. Babińska, J. Braciszewicz, J. Choińska-Mika, G. Okla, A. Pawlicki, *Komentarz do podstawy programowej przedmiotów historia oraz historia i społeczeństwo*, ibidem, s. 67.

Polskie Stronnictwo Ludowe deklaruje się jako spadkobierca tradycji politycznego ruchu ludowego w Polsce, dorobku partii chłopskich okresu międzywojennego i ruchu oporu w latach okupacji hitlerowskiej. Natomiast wyraźnie podkreśla, iż jest bezpośrednim kontynuatorem PSL utworzonego przez Wincentego Witosa i Stanisława Mikołajczyka w 1945 roku<sup>59</sup>.

W Uchwale X Kongresu PSL z 2008 r. zadeklarowało ono przywiązanie do najświętszych dla Polaków wartości jak: utrzymania i obrony ziemi oraz mowy ojczystej, wartości narodowych, chrześcijańskich i ludowych. „PSL kultywuje symbole i tradycje: czterolistną koniczynkę, kolor zielony, a przede wszystkim *Rotę* Marii Konopnickiej, ogłoszona przed stu laty jako poetycki protest wobec ustawy rządu pruskiego o przymusowym wywłaszczeniu Polaków z ziemi. Kongres Odrodzenia Ruchu Ludowego z 1989 roku wrócił do nazwy Polskiego Stronnictwa Ludowego, jego bogatych tradycji, symboliki i tylko hymn Stronnictwa ograniczono do pierwszej zwrotki *Roty*. Kongres Jedności PSL z 5 maja 1990 roku zaakceptował zmiany, wpisując je do Statutu Stronnictwa. Pozostają one wciąż aktualne dla Polaków w kraju i na obczyźnie”<sup>60</sup>.

**Partie lewicy a pamięć przeszłości i polityka historyczna.** Problem stosunku do przeszłości i „polityki historycznej” w najtrudniejszej sytuacji postawił partię lewicy, w tym szczególnie postkomunistycznej. Lewica w Europie Środkowej i Wschodniej miała trzy możliwości odtworzenia lub zbudowania od podstaw partii socjaldemokratycznych: odtworzenie partii sięgających do historycznych ugrupowań socjaldemokratycznych końca XIX i XX wieku (przed nastaniem komunizmu); powołanie no-

---

<sup>59</sup> Obecne PSL powstało na Kongresie Jedności Ruchu Ludowego 5 maja 1990 r. w Warszawie, który był uwieńczeniem procesu jednoczenia się różnych partii i środowisk ludowych, rozpoczętego w 1988 roku. W jego skład weszły: Polskie Stronnictwo Ludowe – Odrodzenie powstałe na bazie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Polskie Stronnictwo Ludowe (wilanowskie) skupiające głównie działaczy PSL z lat 1945–1947 oraz inne ugrupowania ludowe. Obecnie Polskie Stronnictwo Ludowe przechodzi transformację od partii klasowej do reprezentanta wsi i społeczności małomiasteczkowych, do partii ogólnonarodowej o charakterze centrowym. Opiera się na wartościach ludowych, narodowych i chrześcijańskich, rozwijając ideologię neoagrarnizmu. Z Polskim Stronnictwem Ludowym ideowo i programowo utożsamiają się: Związek Młodzieży Wiejskiej, Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych i Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne.

<sup>60</sup> *Uchwała nr 4/2008 X Kongresu Polskiego Stronnictwa Ludowego z dnia 8 listopada 2008 roku w 100. rocznicę powstania Roty.*

wych formacji po „Jesieni Ludów”, utworzenie partii socjaldemokratycznych w wyniku transformacji partii komunistycznych. Okazało się, że czynnik „historyczny”, poza Czechami, nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, ponieważ żadne z tego typu ugrupowań nie zdołało się „utrzymać” na scenie politycznej jako samodzielny byt polityczny<sup>61</sup>. W polskich warunkach przykładem jest Polska Partia Socjalistyczna (J. J. Lipskiego, J. Mulaka, P. Ikonowicza). Okazały się też słabe nowe formacje, jak Unia Pracy w Polsce. Najsilniejsze pozycje na lewicy uzyskały partie socjaldemokratyczne wywodzące się z ruchu komunistycznego – w Polsce Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP), Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD), Socjaldemokracja Polska (SDPL).

W deklaracji I Kongresu **Sojuszu Lewicy Demokratycznej** stwierdzono, że partia będzie budować własną tradycję z różnych elementów polskiej historii, z tego co z przeszłości uzna za najbardziej wartościowe, z dorobku różnych odłamów lewicy. Wskazano, iż szczególnie bliskie są jej tradycje polskich socjalistów, łączących patriotyzm i dążenia niepodległościowe z walką o demokrację polityczną oraz prawa ekonomiczne i socjalne. „W nasze postrzeganie polskich spraw – wskazano – wpisane jest myślenie i działanie tych wszystkich działaczy opozycji demokratycznej, którzy w imię ideologii demokratycznego socjalizmu podjęli w czasach PRL walkę o godność robotników, honor i dobre imię polskiej lewicy. [...] Oddajemy szacunek wszystkim, którzy w trudnych, a nierzadko tragicznych czasach PRL, uczciwą i rzetelną pracą służyli krajowi i innym ludziom. Odnosimy się z uznaniem i wdzięcznością do tych, którzy potrafili przeciwstawiać się niegodziwościom pojałtańskiego systemu i przyczynili się do dzisiejszego demokratycznego porządku wolnej Polski. Potępiamy zbrodnie totalitaryzmu komunistycznego, będącego zaprzeczeniem ideałów lewicy i wszelkie działania podejmowane w Polsce po 1944 roku przeciwko człowiekowi i społeczeństwu. Składamy hołd ofiarom tych zbrodni. Pamiętamy, że żyje jeszcze wielu poszkodowanych. Należy im się zadośćuczynienie”<sup>62</sup>.

---

<sup>61</sup> A. Antoszewski, *Potencjał polityczny socjaldemokracji w Europie Środkowej i Wschodniej w XXI wieku*, w: *Współczesna socjaldemokracja europejska na przełomie XX i XXI wieku*, pod red. E. Olszewskiego, W. Ziętarey, Wyd. UMCS, Lublin 2012, s. 131.

<sup>62</sup> *Nasze Tradycje i Wartości – Deklaracja I Kongresu SLD*, Warszawa 19 grudnia 1999 roku.

Bardziej wnikliwie do kwestii tożsamości odniosła się SLD w Programie dla Polski „Jutro bez obaw. Program dla Polski” wskazując, że stanowi ją historia i ideowe bogactwo polskich ruchów społecznych i postępowych, zasady oświeceniowego racjonalizmu i dorobek wszystkich pokoleń polskiej lewicy i przynależności do wielkiej światowej rodziny partii socjaldemokratycznych i socjalistycznych. [...] Historia i tradycja są dla nas ważne, ale nie jesteśmy ich niewolnikami. Szczycimy się osiągnięciami, wyciągamy wnioski z błędów”. Partia uznaje kulturę za najważniejszą formę publicznego dyskursu o uniwersalnych wartościach etycznych i estetycznych. Źródłem tożsamości narodu, gwarancją rozwoju, szansą na rozumienie przeszłości jest kultura. Jest to stanowisko bliskie modelowi liberalnemu i Geschitspolitik.

Sojusz Lewicy Demokratycznej nie odniósł się wyraźnie do przywódców i liderów lewicy rewolucyjnej (w tym komunistycznej), pozostawiając ten problem jak gdyby samoistnej eliminacji z pamięci historycznej. W sformułowaniu deklaracji z 1999 r., pozostawiającym możliwość obrony przed „zapomnieniem”, wskazuje się ogólnie na niepodważalne miejsce lewicy w historii Polski, w walce o odzyskanie niepodległości, w okresie II wojny światowej i budowie niepodległości. Odwołano się natomiast do myśli niepodległościowego nurtu socjalistycznego Bolesława Limanowskiego, Ignacego Daszyńskiego, Adama Ciołkosza i Stanisława Brzozowskiego (filozofa, pisarza, publicysty, zwolennika materializmu dziejowego, który wprowadził marksizm do polskiej myśli politycznej). W przeszłości socjalistom i obecnie SLD odpowiadała myśl Bolesława Limanowskiego, iż patriotyzm i socjalizm „nie tylko nie są przeciwnymi sobie, ale wzajemnie się potęgują. Prawdziwy patriotyzm zwraca się przede wszystkim ku temu, co stanowi podstawę i rzeczywistą siłę narodu, ku ludowi pracującemu, a więc musi być socjalistyczny; szczerzy zaś socjalizm, wypływając z miłości narodu, musi być patriotyczny”. Do tej pory krytycy SLD jako partii postkomunistycznej zarzucają partii zawłaszczanie tradycji i autorytetów niepodległościowej PPS.

W deklaracji wyrażono sprzeciw wobec przypisywaniu prawicy „monopolu na patriotyzm”, negując w zasadzie prawo opozycji do wyrażania własnego rozumienia polskiej racji stanu<sup>63</sup>. W sporze o pamięć społeczną SLD wchodziła na grunt historiografii, odnosząc się krytycz-

---

<sup>63</sup> „Jutro bez obaw”. *Program dla Polski* (program został ogłoszony w okresie rządu PiS).



nie do wykorzystywania na potrzeby bieżącej polityki przez prawicę, a szczególnie PiS, błędnych wersji historii Polski. Krytyka taka dotyczyła m.in. przyjętej w końcu 2005 roku uchwały Sejmu w sprawie uczczenia 350. rocznicy zakończenia oblężenia Jasnej Góry, wypaczających historię Polski uchwałach w rocznicę Wydarzeń Grudniowych 1970 r., czy projekt kreowania na bohatera dowódcy „brygady śmierci” Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”<sup>64</sup>.

**Socjaldemokracja Polska (SDPL)** w przesłaniu ideowym odwołała się do wartości humanizmu, dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu socjalistycznego i nowoczesnego patriotyzmu rozumianego „jako szacunek dla pracy i walki naszych przodków o zachowanie tożsamości i suwerenności narodowej przy jednoczesnym dbaniu o dobre imię Polski dziś i w przyszłości”<sup>65</sup>. W uchwale z 2006 roku w sprawie IV Rzeczypospolitej SDPL wystąpiła w obronie dokonań przeszłości najbliższej, tej po 1989 roku, wskazując, że PiS wspólnie z Samoobroną i LPR, zozydździ i zozydźdzają dotychczasowe dokonania i ludzi, których ciężka i kompetentna praca przyniosła Polsce wiele sukcesów. „[...] Trudno o bardziej cyniczne i obłudne zachowanie. [...] Ujawniają się zakusy autorytarne i antydemokratyczne. [...] Po kilku miesiącach funkcjonowania nowej władzy widać wyraźnie jak systematycznie przekształca się ona w cyniczny i pozbawiony zasad układ. Miała być moralna rewolucja – jest niemoralna ewolucja”<sup>66</sup>.

---

<sup>64</sup> *Sto dni Prawa i Sprawiedliwości*, Raport SLD z 8 lutego 2006 r. W raporcie pisano: „W jednym ekipa PiS-u jest dobra: w uchwalaniu na potrzeby bieżącej polityki coraz bardziej kuriozalnych uchwał propagujących często dziwną i nieprawdziwą wersję historii Polski. Pod koniec 2005 r. prawica przeforsowała uchwałę w sprawie uczczenia 350. rocznicy zakończenia oblężenia Jasnej Góry, choć każdy historyk wie, że oblężenie Częstochowy jest w dużej mierze mitem, zawdzięczającym popularność wyjątkowej wyobraźni Henryka Sienkiewicza. Mimo to, Sejm oddał hołd bohaterskim obrońcom naszego Narodowego Sanktuarium i chylił czoła «przed niezłomną wiarą i heroizmem» nielicznej załogi twierdzy oraz o. Augustyna Kordeckiego. Zapomniał przy tym dodać, że tenże Augustyn Kordecki złożył wcześniej szwedzkiemu najeźdźcom przysięgę posłuszeństwa i podpisał «lojalkę». Świeżym pomysłem prawicy jest projekt uhonorowania dowódcy «brygady śmierci» Zygmunta Szendzielarza ps. «Łupaszka». O całkowicie wypaczających najnowsza historię Polski uchwałach w rocznicę Wydarzeń Grudniowych 1970 roku i stanu wojennego nawet mówić nie warto”.

<sup>65</sup> *Deklaracja programowa SDPL* z 14 maja 2006 r.

<sup>66</sup> *IV RP – klęska propagandowego mitu*, Stanowisko I Kongresu Socjaldemokracji Polskiej, 13–14 maja 2006 roku, SDPL jest partią centrolewicową, założoną 26 marca 2004 r. przez część działaczy SLD na skutek rozłamu.

W Deklaracji programowej partia opowiedziała się za nowoczesnym patriotyzmem, który wyraża się szacunkiem do pracy oraz walki poprzednich pokoleń o zachowanie tożsamości i suwerenności narodowej, dbałością o dobre imię kraju, o dobrobyt i rozwój Polski. Zarazem SDPL wyraziła sprzeciw wobec nietolerancji, ksenofobii i ciasnemu nacjonalizmowi. „Jesteśmy socjaldemokratami – deklarowano – bo nawiązujemy do dorobku tego nurtu polskiego i międzynarodowego ruchu socjalistycznego, który na trwałe wpisał prawa socjalne do katalogu praw człowieka i jednocześnie sprzeciwiał się rządów antydemokratycznych reżimów”<sup>67</sup>.

**Unia Pracy (UP)**, powstała 7 czerwca 1992 roku w wyniku fuzji kilku organizacji lewicowych jako nowoczesna partia socjaldemokratyczna o rodowodzie „solidarnościowym”, w programie akcentuje głównie problemy rozwoju społeczno-gospodarczego, jak: wielosektorowa gospodarka, rozbudowany system opieki społecznej, progresja podatkowa, sprzeciw wobec reprivatyzacji i ograniczenie prywatyzacji. Postuluje równouprawnienie kobiet i mężczyzn, opowiada się za dopuszczalnością aborcji, domaga się rozdziału Kościoła od państwa. Swoją program opiera na dorobku europejskiej lewicy socjaldemokratycznej i nawiązuje do tradycji polskiego niepodległościowego socjalizmu, „który już przed ponad stu laty podjął bój z niewolą narodową, łącząc go z walką z niesprawiedliwością i krzywdą społeczną. Chcemy ożywić dziedzictwo Polskiej Partii Socjalistycznej, bezprawnie zawłaszczone i zakłamane przez system komunistyczny”<sup>68</sup>. W artykule *Misja polskiej lewicy* Ryszard Bugaj krytycznie odniósł się do haseł „naprawy” w wydaniu konserwatywno-socjalnej PiS. Jego obawy budziła też perspektywa rządów liberalno-konserwatywnej PO<sup>69</sup>.

---

<sup>67</sup> Deklaracja programowa Socjaldemokracji Polskiej z 14 maja 2006 r.

<sup>68</sup> *Unia Pracy*, <http://www.uniapracy.org.pl/index>. Partia powstała ponad historycznym podziałem na „Świat Solidarności” i „Świat PRL”. UP tworzyli działacze organizacji: Solidarność Pracy, część Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Unii Socjaldemokratycznej (reformatorscy działacze b. PZPR). Działacze UP twierdzą, że partia powstała nie w wyniku zjednoczenia ww. organizacji, ale jako nowa jakość.

<sup>69</sup> R. Bugaj, *Misja polskiej lewicy (artykuł do dyskusji)*, <http://www.uniapracy.org.pl/index>.

## Uwagi końcowe

1. Przegląd stanowisk partii politycznych wobec pamięci społecznej (narodowej) i polityki historycznej wskazuje, że można w przybliżeniu zaklasyfikować je odpowiednio do modelu konserwatywnego, liberalnego i umiarkowanie modelu krytycznego. Podział ten rozmywa jednak uwikłanie stanowisk w kontekst walki politycznej, język oskarżeń, konfrontacji i nietolerancji, szczególnie między PiS a PO i częściowo SLD.

2. Należy mieć nadzieję, że dalszy proces transformacji systemu, edukacja, dystans historyczny i doświadczenia społeczeństwa wyniesione z praktyki funkcjonowania III Rzeczypospolitej będą sprzyjały eliminacji „harcowników politycznych” w ocenie przeszłości i osiągnięciu konsensusu w sprawie pamięci historycznej i polityki historycznej, aby nie było tak, jak napisała A. Wolff-Powęska z okazji licznych świąt i rocznic 2009 roku, że „Polak z maczugą walczy o pamięć. Hałaśliwy i konfrontacyjny patriotyzm, który z kolejnych świąt czyni ring narodowy, nie służy edukacji historycznej i tworzeniu sensownej wspólnoty”<sup>70</sup>.

3. Należy czynić starania, aby historia pisana, historiografia miała coraz większy wpływ na kształtowanie pamięci zbiorowej i tożsamości zbiorowej, integrując pamięć indywidualną, rodzinną, regionalną w jeden nurt pamięci i tradycji narodowej, aby nie była wyłącznie służebną wobec koncepcji różnych nurtów czy ugrupowań ideowych. Ma ona służyć prawdzie obiektywnej, ponieważ jeśli sami nie rozliczymy się z przeszłością, nie wypracujemy oceny tradycji, tej dobrej i tej skazanej na zapomnienie, to w warunkach globalizacji, „światowej wsi” zrobią to za nas inni: Norman Davies, Paul Johnson, Jan Tomasz Gross, Aleksander Wat, Tony Judt, Timothy Snyder. Może to być dla nas bardziej bolesne.

## Bibliografia

### I. Dokumenty i materiały

*Cele i zadania rządu koalicyjnego w latach 2006–2009*, Załącznik nr 1 do: *Koalicyjna Deklaracja Programowa „Solidarne Państwo”*, Warszawa, dnia 27 kwietnia 2006 roku.

---

<sup>70</sup> A. Wolff-Powęska, *Polak maczugą walczy o pamięć*, „Gazeta Wyborcza. Świąteczna” 21–22.03.2009, s. 25–26.

- IV RP – klęska propagandowego mitu*, Stanowisko I Kongresu Socjaldemokracji Polskiej, 13–14 maja 2006 roku.
- IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich*, Program PiS z 2005 r.
- Deklaracja ideowa Platformy Obywatelskiej*, przyjęta przez Klub Poselski 21 grudnia 2001 roku.
- Deklaracja programowa „Solidarna Polska” – Nowa nadzieja* (Wspólnota).
- Deklaracja programowa Socjaldemokracji Polskiej z 14 maja 2006 r.*
- Deklaracja polityczna*, Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2001.
- Edukacja historyczna i obywatelska w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*, t. 4, s. 26–84.
- „Jutro bez obaw”. Program dla Polski* (bm. i roku wydania).
- Kongres założycielski Prawo i Sprawiedliwość*, Fałety 1–2 grudnia 2001 roku, Dokumenty programowe i ideowe.
- Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 roku*, Dz. U. 1952, Nr 33, poz. 232, Preambuła.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 kwietnia 1997 roku* (Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483).
- Nasze Tradycje i Wartości – Deklaracja I Kongresu SLD*, Warszawa 19 grudnia 1999 roku.
- NSZZ „Solidarność”, Deklaracja programowa z 29 sierpnia 2007 roku.*
- Program działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania*, Sprawozdanie stenograficzne z 2-go posiedzenia Sejmu w dniu 23 listopada 2007 roku.
- Program Wyborczy Platformy Obywatelskiej z 21 grudnia 2001 roku.*
- Program Prawa i Sprawiedliwości*, sierpień 2001 roku.
- Program Prawa i Sprawiedliwości*, Warszawa 2003 roku.
- Projekt konstytucji Komisji Konstytucyjnej Senatu I kadencji*, w: *Projekty konstytucji 1993–1997*, część 1, do druku przygotował Ryszard Chruściak, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 139.
- Projekt konstytucji podpisany przez posłów i senatorów – członków Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz kół poselskich Unii Pracy, Mniejszości Niemieckiej, Partii Rencistów i Emerytów „Nadzieja” oraz posłów niezrzeszonych*, w: *Projekty konstytucji...*
- Projekt grupy obywateli, zgłoszony przez Marianą Krzaklewskiego, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, pełnomocnika wyborców, którzy udzielili poparcia projektowi*, w: *Projekty konstytucji...*
- Projekt Konstytucji RP przedłożonym przez Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Narodowego w dniu 16 stycznia 1997 roku*, w: *Projekty konstytucji...*
- Projekt Konstytucji RP przygotowany przez przedstawicieli ugrupowań tworzących Przymierze dla Polski*, w: *Projekty konstytucji...*

*Projekty konstytucji 1993–1997*, część 2, do druku przygotował Ryszard Chruściak, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 198, 315, 383.

*Raport o stanie Rzeczypospolitej*, przyjęty uchwałą Rady Politycznej PiS w styczniu 2011.

*Skąd jesteśmy? Czego chcemy? O czym marzymy? Deklaracja ideowa Polska Jest Najważniejsza*, 8 grudnia 2010 roku, ze zmianą z 3 sierpnia 2011 roku.

*Statut PiS Rozdział II. Cele PiS*, art. 4.

*Sto dni Prawa i Sprawiedliwości*, Raport SLD z 8 lutego 2006 roku.

*Uchwała nr 4/2008 X Kongresu Polskiego Stronnictwa Ludowego* z dnia 8 listopada 2008 roku w 100. rocznicę powstania Roty.

*Ustawa Konstytucyjna (tzw. Mała Konstytucja) z 17 października 1992 roku o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą a wykonawczą*, Dz. U. 1992, Nr 67, poz. 336.

## II. Opracowania

Antoszewski A., *Potencjał polityczny socjaldemokracji w Europie Środkowej i Wschodniej w XXI wieku*, w: *Współczesna socjaldemokracja europejska na przełomie XX i XXI wieku*, pod red. E. Olszewskiego, W. Ziętarek, Wyd. UMCS, Lublin 2012.

Chwedoruk R., *Polityka historyczna a doświadczenia polskiej lewicy*, „Przegląd Socjalistyczny” 2007, nr 5.

Dahrendorf R., *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, w: *Spółczesność liberalna. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Warszawa–Kraków 1996.

Dudek A., *Spory o polską politykę historyczną po 1989 roku*, w: *Pamięć i polityka historyczna*, pod red. S. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobeczki, Łódź 2008.

Dudek A., *Zderzenie czołowe*, „Europa. Miesięcznik idei” 2011, nr 7.

Friszke A., *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989–2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1.

Kostro R., Ujazdowski K. M., *Odzyskać pamięć*, w: *Pamięć i odpowiedzialność*, pod red. R. Kostro, T. Merty, Kraków–Wrocław 2005.

Krasnodębski Z., *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2005.

Kraśko N., *Sojusz Lewicy Demokratycznej – legitymizacja przeszłości*, w: *O czasie, politykach i czasie polityków*, pod red. E. Tarkowska, Warszawa 1996.

Król M., *Liberalizm strachu czy liberalizm odwagi*, Warszawa–Kraków 1996.

Lipski J. J., *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, w: *Ile ojczyzn? Ile patriotyzmów?*, pod red. M. Syska, Warszawa 2007.

Olszewski E., *Autorytaryzm*, w: *Encyklopedia politologii*, pod red. M. Żmigrodzkiego, t. IV: *Myśl społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, pod red.

M. Marczewskiej-Rytko, E. Olszewskiego, wyd. 2, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011.

Rafał Matyja, pl.wikipedia.org.

Stobeczki R., *Historycy wobec polityki historycznej*, w: *Pamięć i polityka historyczna*, red. S. Nowinowski, J. Pomorski, R. Sobeczki, Łódź 2008.

Wolff-Powęska A., *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2011.

### III. Artykuły czasopiśmiennicze

Baczyński J., Janicki M., Władyka W., *Przewodniczący Platformy Obywatelskiej, Rzeczpospolita bez numerów*, „Polityka” 10.11.2007, nr 45.

Janowski M., *Narodowa megalomania i jej manifestacje*, „Przegląd Polityczny” 2006, nr 78.

Nowak A., *Westerplatte czy Jedwabne*, „Rzeczpospolita”, 1.08.2001.

*Przyszłość można wybrać, opierając się na przeszłości*, wywiad z Tomaszem Mertą – podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego w latach 2005–2010, „Nowe Kryteria” 2008, nr 1.

Wolff-Powęska A., *Polak maczuga walczy o pamięć*, „Gazeta Wyborcza. Świąteczna” 21–22.03.2009.

### IV. Materiały i artykuły z Internetu

R. Bugaj, *Misja polskiej lewicy (artykuł do dyskusji)*.

Fedyszak-Radziejowska B., *Przywrócona pamięć Polaków*, <http://www.rp.pl>.

Gawin D., *Krytyczny patriotyzm: próba bilansu*, [www.omp.org.pl](http://www.omp.org.pl).

Gluza Z., *Powinności polityki historycznej*, [www.forum.karta.org.pl](http://www.forum.karta.org.pl).

Tokarz T., *Koncepcja „polityki historycznej” w myśli konserwatystów polskich*, [www.kulturalihistoria.umcs.lublin.pl](http://www.kulturalihistoria.umcs.lublin.pl).

*Unia Pracy*, <http://www.uniapraczy.org>.

---

## Social memory and historical policy in the platforms of political parties in Poland

### Summary

The transformation of the political system in Poland after the negotiations of the ‘Round Table’ resulted in an increased interest in modern history, accompanied by a desire to reckon with the past, in particular with the period of communist rule after 1944. Since the 1990s, government authorities and political parties have made a natural move to legitimize the democratic political system in the area of social memory and historical policy. This process has been initiated by constitutional changes, cou-

pled with a truly spontaneous social movement to change national symbols, names of streets and squares, patrons of schools and universities, institutions and manufacturing plants rooted in the overthrown system of communist Poland. The humanities, in particular historiography, have taken steps to reassess attitudes to Polish and global history. The issues of social memory, national identity and historical policy have been reflected in the ideologies and platforms of various political parties. The issue of social (national) memory has become entangled in political disputes and a struggle for 'control of the past', of interpretations of history, the value of patriotism and, by extension, of the electorate, has been waged mainly by the Law and Justice (PiS), Civic Platform (PO), and the Democratic Left Alliance (SLD) parties. This paper analyzes and describes the most influential political movements in Poland in the early 21<sup>st</sup> century as regards their attitude to collective memory and the concept of historical policy. These attitudes are presented in terms of the conservative, liberal, critical and totalitarian 'models of historical policy'. The study implies that the conservative and liberal models predominate, clearly influenced by the ideology of Christian democracy and national tendencies. The attitude of conservative parties in particular is characterized by disrespect for academic findings and interpretations of history, a frequently ad hoc approach to facts and assessments of the past, which follows from a desire to find the in-depth historical legitimization of the status of a given party in society and to dominate the electorate.

